

# R E C E N Z J E I O M Ó W I E N I A

---

STUDIA POLONIJE  
T. 21. Lublin 2000

Zygmunt B o r a d y n, *Niemen. Rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943-1944*, Warszawa 1999, ss. 335, fotografie.

Jedną z wielu funkcji zmian w relacjach sowiecko-polskich po ich ponownym nawiązaniu w roku 1941 był stosunek podporządkowanych Moskwie formacji zbrojnych do polskiej ludności kresowej oraz tworzonych na tamtym terenie polskich oddziałów partyzanckich. Wydawało się, iż umowa Sikorski–Majski, a w jej efekcie zrealizowana za linią frontu „amnestia” oraz formowanie II Korpusu Wojska Polskiego w ZSRR będą adekwatnie stosowane na kresach okupowanych przez wspólnego wroga – Niemcy. Tak przynajmniej sądzono w „polskim” Londynie oraz generalnie podobnie w Komendzie Głównej ZWZ-AK w Warszawie. Lokalne struktury AK, mimo najlepszych chęci i intencji, optymizmu tego nie podzielały. I jak się miało niemal od samego początku okazać, to one właśnie, a nie ich centrale miały rację. Efekty akcji „Burza” wyjaśniły rzecz ostatecznie. Zanim jednak do tego doszło, przez trzy lata niemieckiej okupacji polska ludność kresowa oraz tamtejsze polskie formacje zbrojne przeżywały najpierw „zimną” – do początków jesieni 1943 roku, a następnie otwartą wojnę, jaką wywołały niczym nie sprowokowane przeciwpolskie działania „sojuszników naszych sojuszników”. O tych właśnie wydarzeniach traktuje recenzowana pozycja autorstwa Zygmunta Boradyna – Polaka stale mieszkającego na Białorusi. Warto przy tym podkreślić, że prace historyków Polaków współcześnie zamieszkujących dawne Kresy zaczynają być zjawiskiem normalnym. W tym kontekście wskażmy na prace o wileńskiej AK pióra Jarosława Wołkonowskiego z Wilna, o stalinowskim genocydzie Polaków na Białorusi w opracowaniu Eugeniusza Gorelika z Mińska, a na Ukrainie przez Henryka Strońskiego z Tarnopola. Nienormalne nadal jest jednak to, że prace tego rodzaju nie mogą się ukazać w państwach, na terenie których miały miejsce opisywane wydarzenia.

Mogą natomiast i ukazują się prace szkalujące czyn zbrojny polskiego podziemia. I wcale nie piszą ich – jak dotąd – komuniści, lecz tzw. autorzy niezależni będący w opozycji zarówno wobec starej, jak i nowej władzy. Na Białorusi, a zatem odnośnie do obszarów, gdzie rozgrywały się wydarzenia opisane przez Boradyna, takimi opracowaniami są wydane w ostatnich latach: J. Siamaszk – *Armija Krajowa na Biełarusi* (1994), W. I. Jermołowicza i S. W. Zumara – *Ogniom i mieczom. Chronika polskiego nacjonalistycznego podpolja w Bielorusi (1939-1953 gg)* czy A. K. Sołowjowa – *Oni diejstwowali pod raznymi psewdonimami* (1994). Tamtejsza prasa w

latach 1994-1995 pełna była antyakowskich artykułów. Ukazywały się w związku z działaniami Związku Polaków na Białorusi, by byłym żołnierzom przyznać uprawnienia kombatantów II wojny światowej.

Zygmunt Boradyn opisał wojenne dzieje Nowogródzkiego Okręgu AK. Okręgu, na terenie którego sytuacja struktur Polskiego Państwa Podziemnego, a także tamtejszej ludności polskiej była szczególnie trudna. Recenzowana pozycja ukazała się rok po pionierskiej pracy na ten sam temat, jaką opublikował Kazimierz Krajewski (*Na Ziemi Nowogrodzkiej. „Nów” – Nowogrodzki Okręg Armii Krajowej*). Autorzy się znają, znają i cytują wzajemnie swe prace, które jednak różnią się od siebie, gdyż Boradyn pisał swe ustalenia głównie z punktu widzenia krytycznej oceny radzieckich źródeł archiwalnych. I to jest najważniejsza zaleta metodyczna recenzowanej pozycji. Swe ustalenia badawcze zaprezentował w Polsce już wcześniej, publikując zasadniczy zręb późniejszej monografii w tomie pt. *Z dziejów Armii Krajowej na Nowogrodzyczyźnie i Wileńszczyźnie (1941-1945). Studia* (Warszawa 1997, s. 71-171). Jeszcze raz podkreślamy znaczenie tych publikacji, gdyż powstały na podstawie po raz pierwszy udostępnionych badaczowi Polakowi autentycznych sowieckich archiwaliów dotąd niedostępnych.

Poza tymi podstawowymi źródłami Autor wykorzystał wszelkie możliwe archiwalia polskie, dostępną literaturę przedmiotu oraz prasę. Przesądziło to o wynikach ustaleń opartych o tak pełne i reprezentatywne podstawy źródłowe.

Praca składa się ze wstępu, pięciu merytorycznych rozdziałów, załączników w postaci wypisów ze wspomnianych archiwaliów, wykazu źródeł i literatury. Rzeczą kończy indeks nazwisk i pseudonimów.

Rozdział I sygnalizuje znane na ogół z literatury przedmiotu zagadnienia ustroju okupacyjnego za tzw. pierwszych sowietów, a następnie Niemców. Te nowe dla mieszkańców Nowogrodzyczyzny sytuacje Z. Boradyn opisuje na tle etnograficznej, gospodarczej i geograficznej specyfiki terenu. W II rozdziale kreśli okoliczności powstania pierwszego rozwoju struktur ZWZ-AK, wraz ze szczegółowym (ilościowym, personalnym i terenowym) rozmieszczeniem jednostek Okręgu. Obok informacji, jakie są potwierdzeniem ustaleń i sądów opisywanych w literaturze przedmiotu, znajdujemy tutaj stosunkowo słabo dotąd opracowane dane o niezwykle licznych udziale w formacjach AK miejscowych Białorusinów. Ten wątek jest stosunkowo nowy. Warto jednak go odnotować, gdyż stosunek Białorusinów (tych z terenów II RP) do stron konfliktu zbrojnego na okupowanych terenach był bardzo niejednolity. Obok znaczącej kolaboracji z organami sowieckimi, w okresie późniejszym wystąpiła mocno rozpowszechniona kolaboracja z Niemcami, którzy (podobnie jak wcześniej sowietów) faworyzowali Białorusinów na tle stosunku do miejscowych Polaków. Inna część społeczności białoruskiej podzieliła swe sympatie pomiędzy sowiecką partyzantką (większość) oraz Armię Krajową.

Zasadnicze są wszakże ustalenia i wnioski zawarte w rozdziałach III, IV i V. Mowa w nich o zaistnieniu partyzantki sowieckiej na Nowogrodzyczyźnie, a następnie jej stosunku do formacji polskich i wspierającej je ludności cywilnej. Otóż partyzantka ta w pierwszej fazie jej powstawania wywodziła się niemal wyłącznie spośród „wostoczników”, czyli zarówno żołnierzy z rozbitych latem 1941 roku jednostek Armii Czerwonej, jak i pracowników milicyjnego i cywilnego aparatu okupacyjnego

przybyłego na te tereny po 17 IX 1939 r. Partyzantkę tę wsparły z czasem grupy żydowskie chroniące się przed eksterminacją. Do tak zaistniałych formacji dołączyły następnie zorganizowane oddziały przesyłane w sposób zorganizowany spoza linii frontu. Dopiero do tak powstałych i uformowanych brygad włączano, bardzo często pod przymusem, miejscowych Białorusinów i Polaków. Z. Boradyn ukazuje mechanizm i cele funkcjonowania owej partyzantki błędnie nazywanej obecnie „białoruską”, czyli niejako narodową, a która w istocie od samego początku aż do końca była tylko i wyłącznie sowiecka. Wyposażona w broń i inne środki bojowe przez służby ZSRS prowiantowała się niemal wyłącznie kosztem (przede wszystkim pod przymusem) miejscowej ludności polskiej. Obok oddziałów *stricto* wojskowych tej partyzantki, na całym obszarze jej działania funkcjonowały struktury polityczne, czyli podziemne komitety partyjne KPZB oraz spec-organy wywiadu nastawione na rozpracowywanie tak kolaborantów białoruskich, jak i polskiego podziemia. Działania faktyczne oraz dyrektywy w tym zakresie ujawnione zostały dobitnie przez Autora recenzowanej pozycji. Zaświadczają one nie tylko o samodzielnym działaniu sowieców. Dokumenty świadczą także o wykorzystywaniu prowokacji i „wystawiania” struktur polskich „pod uderzenie niemieckie” (określenia z sowieckich dokumentów). Stosowny dokument w tej sprawie zamieszczony na stronie 245 (fragment stenogramu z posiedzenia Biura KC KP(b) Białorusi z 24 VI 1943 r.) świadczy o tym jednoznacznie<sup>1</sup>. Cały czas montowano także najrozmaitszymi sposobami, z szantażem włącznie, agenturę wśród ludności cywilnej niezależnie od narodowości. Wykorzystano ją także po przejściu frontu do likwidacji wszelkich osób lub struktur związanych z AK albo organami polskiego państwa podziemnego czy choćby patriotycznie nastawionych jednostek spośród miejscowych Polaków. Na szczególne podkreślenie wagi ustaleń Z. Boradyna zasługują omówienie i jego ilustracja dokumentami systematycznego i formalnie zaplanowanego fizycznego likwidowania oficjalnie sojuszniczych formacji polskiej partyzantki. To co chciano postrzegać w Londynie czy Warszawie jako incydent lub lokalną nadgorliwość miejscowych dowódców sowieckich, okazało się zaplanowaną na najwyższym szczeblu akcją. Rozbrojenie Polskiego Oddziału Partyzanckiego (po odtworzeniu – Stołpecko-Nalibockie Zgrupowanie AK), zamordowanie lub aresztowanie części jego kadry, zaś wcześniej taka sama akcja wobec sprzymierzonego oddziału AK nad jeziorem Narocz (Wileński Okręg AK) stanowiły brutalny i jawny początek kolejnej fazy depolonizacji Kresów. Ujawnienie dokumentów świadczących o zamiarach i ich realizacji to bardzo ważka zaleta recenzowanej pozycji. Zestaw wyboru dokumentów ujawnionych przez Boradyna to aż 86 stron publikacji. Ich szczególnie istotną część stanowi sporządzone na podstawie sowieckich źródeł kalendarium walk pomiędzy sowiecką i polską partyzantką. Przebieg owych działań ilustruje bodaj najistotniejszy rozdział pracy, czyli V, którego tytuł jest w pełni reprezentatywny, a brzmi: *Zgrupowanie Baranowickie partyzantki sowieckiej w walce z Okręgiem Nowogrodzkim Armii Krajowej (grudzień 1943 – lipiec*

---

<sup>1</sup> Istotną część cytowanego dokumentu, pozyskaną w 1996 r., opublikowałem jako załącznik do tekstu polemicznego o udziale Żydów w sowieckiej partyzantce na Kresach, w londyńskim miesięczniku „Orzeł Biały” 1996, nr 1530/LVI, z grudnia, s. 49-51.

1944). Ważnym elementem tego rozdziału jest bieżąca polemika (prowadzona metodą naukowej krytyki) z danymi zawartymi w źródłach radzieckich odnośnie do informacji o przyczynach i zakresie walk obu partyzantek. Mimo nieporównywalnie większego potencjału strony radzieckiej, formacje polskie do czasu nadejścia frontu nie tylko nie dały się zniszczyć, ale wręcz przeciwnie – umocniły i rozszerzyły swój stan posiadania wszędzie tam, gdzie ludność polska stanowiąca jedyne zaplecze dla akowskich oddziałów stanowiła większość lub znaczący odsetek mieszkańców danego terenu. Szczególnym tego przykładem była sytuacja Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego, które podejmowało działania odwetowe i retorsyjne (aprowizacja) także poza dawną granicą państwową. Na tym tle Autor dokonuje krytycznej oceny wartości dokumentów radzieckich, zestawiając ich treść z danymi pochodzącymi od strony polskiej. W zakończeniu pracy znajdujemy syntetyczne podsumowanie. Autor klasyfikuje etapy wzajemnych stosunków, dokonuje bilansu strat oraz stwierdza jednoznacznie, kto był winny rozpętania tragicznego konfliktu. Jego skutki trwały znacznie dłużej, aniżeli cezura zakończenia pracy, jaką przyjął Autor, czyli moment przejścia frontu. Tego wątku Z. Boradyn jednak już nie podejmuje. Informacje na ten temat znane są z polskiej literatury wspomnieniowej oraz przyczynków naukowych, z tym że dla terenu Nowogródziny i Wileńszczyzny odnoszą się w zasadzie tylko do okresu 1944-1945, głównie w kontekście akcji rozbrojenia po zakończeniu operacji „Ostra Brama”. Zdarzenia późniejsze trwające przecież aż do połowy lat pięćdziesiątych znane są już tylko fragmentarycznie. W takim zakresie, nie mając dostępu do źródeł radzieckich opisał je cytowany wyżej Kazimierz Krajewski. Zaprezentowali także w swych pracach J. Siamaszka oraz W. Jeremołowicz i S. Zumar. Nie trzeba dodawać o zasadniczo rozbieżnej ocenie problemu dokonanej przez autorów białoruskich od stanowiska Autora polskiego.

Praca Zygmunta Boradyna, świetne opracowanie źródłowe, stanowi bardzo poważny wkład w badaniach nad dziejami AK na Wschodzie. Dobrze by się stało, gdyby Autorowi udało się dotrzeć do archiwaliów radzieckich świadczących o zwalczaniu resztek polskiego podziemia w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Opracowanie tej tematyki przez historyka nieobarczonego ideologicznym uprzedzeniem jest bowiem konieczne. Recenzowanej zaś pozycji należy życzyć, by mogła się ukazać drukiem na Białorusi.

*Zdzisław J. Winnicki*

Iryda G r e k - P a b i s o w a, Kwiryňa H a n d t k e, Małgorzata O s t r o w s k a, Anna Z i e l i ń s k a, *Bohatyrowicze. Sto lat później*, Warszawa 1998, ss. 340, fotografie.

Zaścianek, szlachta zagrodowa, okolica szlachecka to poza bardzo nielicznymi skrawkami północnego Mazowsza i północno-wschodniego Podlasia pojęcia w dzi-